



Udział ChRL w rosyjskich działaniach destabilizacyjnych wobec UE

Marcin Przychodniak

Podmioty z ChRL są podejrzewane o udział w rosyjskich operacjach destabilizacyjnych w UE, np. uszkodzeniach infrastruktury krytycznej na Bałtyku. Zbieżność z celami strategicznej współpracy chińsko-rosyjskiej uprawdopodobnia aprobatę władz Chin dla takich działań. Operacje mają zwiększać poczucie zagrożenia w społeczeństwach państw UE i skłaniać rządy do poparcia rozmów pokojowych z Rosją. Aktywność ChRL powinna zachęcić UE do nakładania sankcji na chińskie firmy zaangażowane w działania destabilizacyjne i do pogłębienia współpracy państw członkowskich i ich partnerów przy ochronie infrastruktury krytycznej.

Rosyjskie operacje destabilizacyjne w państwach UE obejmują m.in. cyberataki, manipulacje informacyjne i ingerencje (FIMI) oraz sabotaż infrastruktury krytycznej. Wyrządzają poważne szkody finansowe i zwiększają poczucie zagrożenia związane z pełnoskalową agresją Rosji na Ukrainę. Dotychczas Chiny wspierały Rosję przede wszystkim politycznie i dyplomatycznie (np. w zakresie żądań zmiany europejskiej architektury bezpieczeństwa), a także pomagając rosyjskiej gospodarce wojennej. Równoległe postępowała współpraca Chin z Rosją i Białorusią w sferze bezpieczeństwa. W lipcu 2016 r. w Smoleńsku odbyły się ćwiczenia jednostek antyterrorystycznych z Chin i Rosji, a w lipcu 2017 r. na Morzu Bałtyckim – marynarek wojennych obu państw. W lipcu 2024 r. okręty ChRL złożyły kurtuazyjną wizytę w Sankt Petersburgu oraz przeprowadziły manewry z rosyjskimi jednostkami w Zatoce Fińskiej. W tym samym miesiącu chińskie jednostki lądowe ćwiczyły z białoruską armią niedaleko Brześcia. W ostatnich miesiącach zaangażowanie podmiotów z Chin w Europie zwiększyło się, obejmując ich prawdopodobny udział w rosyjskich operacjach destabilizacyjnych i militarne wsparcie udzielane Rosji.

Formy chińskiego udziału. Pierwszym wymiarem działań jest prawdopodobnie celowy udział statków związanych

z Chinami w aktach uszkodzenia infrastruktury krytycznej, głównie na Morzu Bałtyckim. W październiku 2024 r. kontenerowiec PolarBear uszkodził rurociąg Baltconnector (przesyłający gaz do Finlandii) oraz znajdujący się obok światłowód między Szwecją a Estonią. W listopadzie ub.r. statek Yipeng-3 naruszył kable światłowodowe między Finlandią a Niemcami oraz Szwecją i Litwą. Status tych jednostek był różny – PolarBear został kupiony przez rosyjskie podmioty od chińskiego armatora, a właścicielem szwedzkich mediów – ma siedzibę w strefie wojskowej w chińskim porcie Ningbo. Władze ChRL zaprzeczyły, jakoby działania PolarBear i Yipeng-3 były celowe, jednak w ograniczonym zakresie współpracują w tej sprawie z organami ścigania Szwecji i Finlandii. Utrudnia to rzetelne zbadanie incydentów i zwiększa podejrzenia co do intencjonalnego działania jednostek. Na możliwe chińskie wsparcie dla Rosji na Bałtyku może wskazywać fakt, że o podobne działania wobec instalacji oskarża ChRL tajwańskie ministerstwo spraw cyfrowych. W styczniu br. miał tego dokonać statek pod banderą kameruńską, należący do chińskiego podmiotu. Sposób działania na Bałtyku przypomina też pomysł chińskich inżynierów (opublikowany w bazie patentów Google jako zgłoszony w 2020 r. przez

BIULETYN PISM

uniwersytet w Lishui), aby do przecinania kabli użyć systemu haków i noży na łańcuchach ciągniętych przez kotwicę po dnie.

Drugim wymiarem udziału ChRL są działania informacyjne, m.in. chińskich firm funkcjonujących w Unii, mające wpływać na decyzje polityczne państw członkowskich. Przykładem było wykorzystanie TikToka podczas kampanii [przed wyborami prezydenckimi](#) w Rumunii w ub.r. Zgodnie z informacjami rumuńskich służb miało dojść do zmanipulowania wyników, co zinterpretowano jako działanie na korzyść Rosji (w grudniu ub.r. Sąd Najwyższy [unieważnił wybory](#)). Znaczenie [TikToka, zależnego od władz ChRL](#), dla powodzenia rosyjskich działań opierało się na jego popularności, a także niedostatecznej reakcji na podejrzaną aktywność. Pomimo wskazań centralnego biura wyborczego w Rumunii platforma nie usunęła szybko treści pozbawionych możliwości identyfikacji autorów, np. z fałszywych kont, a część z nich oznaczyła jako wpisy rozrywkowe, co zwiększyło ich popularność. W listopadzie ub.r. koncern Google opisał proceder zakładania przez chińskie firmy marketingowe i PR w kilkudziesięciu państwach (m.in. Austrii, Polsce, Korei Południowej i Niemczech) stron informacyjnych funkcjonujących w językach narodowych, które powielają wiadomości chińskich mediów partyjnych.

Trzecim wymiarem chińskiego udziału w operacjach wpływających na bezpieczeństwo UE, obok dotychczasowych [dostaw towarów podwójnego zastosowania](#), jest możliwe bezpośrednie wsparcie wojskowe dla Federacji Rosyjskiej. Dotyczy to bardzo prawdopodobnej produkcji w Sinciangu chińskich dronów wojskowych, przeznaczonych dla sił rosyjskich – informacje o tym nieoficjalnie potwierdzili w mediach dyplomaci UE. Obok obrazowania satelitarnego, jakie wojskom rosyjskim mają dostarczać firmy chińskie, jest to kolejny przykład potwierdzający bezpośrednie zaangażowanie ChRL w rosyjską agresję przeciwko Ukrainie.

Odpowiedź UE. Reakcja UE na chińskie działania dotychczas ograniczała się głównie do wyrażenia dezaprobaty, zarówno na poziomie Komisji Europejskiej (KE), jak i części państw członkowskich. Ograniczone prawem działania Szwecji w sprawie incydentu na Bałtyku (chiński statek znajdował się na wodach międzynarodowych) zakończyły się bez rozstrzygnięcia. Bardziej zdecydowany charakter miało postępowanie KE wobec TikToka. Na mocy [aktu o usługach cyfrowych](#) 5 grudnia ub.r. Komisja zażądała od operatora aplikacji informacji dotyczących działań w kontekście wyborów w Rumunii, a 17 grudnia wszczęła postępowanie w sprawie ryzyka ingerencji platformy w proces wyborczy. Reakcja na doniesienia o produkcji dronów wojskowych w Sinciangu była ograniczona głównie do skierowania przez KE i 15 państw członkowskich noty do Chin z żądaniem wyjaśnień (pozostała ona bez odpowiedzi). Wsparcie ChRL dla rosyjskiej gospodarki wojennej (m.in. w postaci dostaw części do dronów i chipów) było też powodem nałożenia

kolejnych restrykcji w ramach piętnastego pakietu sankcyjnego z grudnia 2024 r. – na jedną osobę i sześć firm z ChRL.

Wnioski i perspektywy. Udział chińskich podmiotów w rosyjskich operacjach destabilizacyjnych w UE jest ograniczony i wynika głównie z inicjatywy Rosji, jednak w ostatnim czasie nasilił się. Może to wynikać z większej potrzeby wykorzystania przez Rosję podmiotów z ChRL, mniej podejrzanych przez część państw europejskich o stwarzanie zagrożenia, a w konsekwencji mogących działać skuteczniej niż rosyjskie.

Zaangażowanie Chin może być też potwierdzeniem ich deklaracji o [kształtowaniu sytuacji bezpieczeństwa w Europie](#). Chińska retoryka o potrzebie współpracy z UE wobec zagrożeń związanych z prezydenturą Donalda Trumpa w USA jest obliczona na wzmocnienie korzystnych dla ChRL postulatów zgłaszanych w Unii np. przez Węgry, Słowację i Niemcy. Dotyczą one m.in. wznowienia procesu ratyfikacji [umowy inwestycyjnej UE-Chiny](#) czy łagodzenia unijnej [polityki handlowej wobec ChRL](#). Chiny są świadome, że dla instytucji unijnych i większości państw członkowskich wsparcie dla Rosji w wojnie z Ukrainą jest elementem blokującym poprawę relacji z UE. Jednocześnie zdają sobie sprawę z trudności związanych z realizacją [deklaracji Trumpa](#) o rychłym zakończeniu wojny na Ukrainie, w tym z niepewnej perspektywy rozpoczęcia rozmów ukraińsko-rosyjskich. Wzmocnienie poczucia zagrożenia w europejskiej opinii publicznej, m.in. przez wsparcie rosyjskich operacji destabilizacyjnych, ma potęgować naciski społeczeństw na rządy, aby popierały rozpoczęcie rozmów pokojowych. Ewentualne zawieszenie broni w wojnie rosyjsko-ukraińskiej przybliżyłoby Chiny do poprawy relacji z UE, zwłaszcza w kontekście gospodarczym, co byłoby istotne wobec spodziewanych silnych napięć w relacjach z [USA](#). Pozwalałoby też na dalsze zaangażowanie uwagi Zachodu przez Rosję i utrzymywanie amerykańskiej aktywności w Europie z korzyścią dla chińskich interesów w regionie Azji i Pacyfiku.

Unijna polityka zapobiegania operacjom rosyjskim stoi przed zadaniem szerszego uwzględnienia współudziału ChRL. Obecnie chińska aktywność w tym kontekście traktowana jest jako inna, mniej groźna i przypadkowa – inaczej niż rosyjska. Reakcje UE i państw członkowskich powinny obejmować m.in. częstsze uwzględnianie podmiotów z Chin w sankcjach nakładanych w związku z rosyjską agresją na Ukrainę. Jednym z rozwiązań byłyby też ograniczenia wizowe dla obywateli ChRL podejrzanych o udział w operacjach destabilizacyjnych w UE. Wskazany jest monitoring i współpraca w ramach Unii w odniesieniu do podmiotów z ChRL, m.in. w kontekście ograniczeń w dostępie do infrastruktury krytycznej (w tym tzw. spółek strategicznych). Ważna będzie wymiana informacji wywiadowczych i współpraca operacyjna, np. [na Morzu Bałtyckim](#), w tym uwzględnienie aktywności jednostek z ChRL w działaniach natowskiej misji Straż Bałtycka.